

SŁOWO

WILNO Poniedziałek 3 kwietnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Admistracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

N. RANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GŁĘBORIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowko.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. BednarSKI.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
WOŁOZYŃ — Liberman, Kłosek gazetowy.
WARSZAWA — Kłosek Księg. Kol. „Ruch”.

W latarniach samochoodu Angielskie poprawki do paktu Mussoliniego

Zyjemy pod znakiem biografii ro-
mansowanych, pedanterji i precyzyj w
odróżnieniu epok, stylów. Razi, śmiechy
nas każda niedokładność. Mamy obrzy-
dzenie do anachronizmów, to znaczy do
dwóch rzeczy z różnych epok wystawio-
nych równocześnie. A jednak nie wiem
dlaczego, wydaje mi się, że gdybyśmy
z samochodu, pędzącego z wielką
szybkością, samotnie i nocą, w
świątach latarni tego samochodu zobaczyli
rycerza w średniowiecznej zbroi, to
blachy tej zbroi, a nawet pióropusz jeź-
dźca wydałyby się nam może Walter
Scottowski, może niesamowity, ale nie
śmieszny. Związka, gdyby to było
gdzieś na tych bezludnych drogach Hisz-
panji, tego przedpoju pustyni, na
tych drogach, które już za dnia otocz-
ne są krajobrazem przeraźliwie pustym,
bezludnym, o ziemi popękanej, żółtej,
martwej, ponurej i o głazach i ska-
łach, wyglądających jak zamknięte ol-
brzymie ropuchy. Tam i w dzień jest
straszno, jak straszna była bandera kró-
lewskiej Hiszpanji — ilustracja krew i
piasek i dlatego żółto — czerwona. Bo
takie maszyny, przeznaczone do odczu-
wania rozkoszy pędu, jak otwarte auta i
otwarte samoloty spokrewniają nas ze
średniowieczem i z jego przyjemnościami:
galopem kawalerji, poczuciem, że
gdzieś krąży niezbrane niebezpieczeń-
stwo, a nawet te maszyny mają coś
wspólnego z rycerskością, coś z misty-
ki. Król Alfons XIII, ostatni król w ca-
łem nieważnym dla wielu tego słowa
znaczenie, król, który oto już blisko dwa
lata, jak opuścił tron, ten król jeździł
autem zawsze o warjackiej szybkości. Z
powodu tej rewolucji hiszpańskiej prze-
czytałem dużo znowu dla mnie nienaw-
istnych książek, których przeczytanie przy-
prawiało mnie do uczucie, jakie miałem
podczas picia wody, kiedy ta woda za-
wadzała mi o anginy, złośliwy wrzód
w gardle. Otóż wszyscy ci wielcy ludzie
współczesnej Hiszpanji, ci politycy, któ-
rzy kilka dni temu na konsultacji swojej
republik w Berlinie, na drzwiach biura
paszportowego tego konsulatu wywieśli
szyld: „Żydy mile witani” — ci politycy,
opisując swego króla, którego zdradzi-
li, przedewszystkiem to opowiadają, że
jeździł autem z zawrotną szybkością. Ten
pretenjonalny głupiec, książę Albe,
opisując swój pobyt u króla w San Se-
bastjan, aż trzy razy podkreśla, że król
woził go sam i że jechał autem z szala-
ną szybkością, jak to zwykle czynił. Mu-
siało to rzeczywiście czynić wspaniale,
skoro takie odległości, jak od San Se-
bastjana do Madrytu pokrywał w ciągu
jednej nocy. Od zmiernych do świtu bi-
liły się latarnie potężnego auta, którym
król tego państwa pędził po jego gości-
cach, omijając miasta, przeskakując
przez pasma górskie, zwyciężając bez-
ładzia. Podobno oficerowie artylerzysty, ta
arystokracja wojska hiszpańskiego, któ-
ra tam republikańsko była nastrojona,
uczyniła zasadzkę kiedyś na króla, aresz-
towała go w jakiejś wieży na bezludziu,
jak przed wiekami Ryszarda Lwie
Serce. Ale on im uciekł. Aż wreszcie przy-
szła ta noc ostatnia. Na ulicach Madrytu
gorąco było od tłumów, tak głupich
i wściekłych, jak byki na corridzie.
Czternastego kwietnia 1931 r. o 6m
wieczorem, a więc o zmierzchu, król wy-
szedł przez ogrodową furtkę odtrącając
szofera: „Quita de ahí — są podróże,
w które jedzie się samemu”. Ruszył z
Madrytu pełnym gazem. Omijał miasta,
myli ślady, kołował, później przelaty-
wał miasteczka, kiedy już posnęły. Re-
fleksy miał napwój przyszozone. Prze-
bieg Kastylię, góry pozostawił na pra-
wo, skierował w kraj łuk, zieloną Mur-
cję. Z taką szybkością, dawniej w Hisz-
panji mogły podróżyć tylko duchy.
Ten duch ostatni o zimnym wczesnym
ranku, o 4-jej rano był w porcie Śród-
ziemnego morza, w Kartaginie. Tam
siadł na okręt, opuścił Hiszpanję, która
prześlatała być królestwem.

Republika, która wprowadziła
chaos, anarchję i pożary, zainstalowa-
na była w Hiszpanji przez oficerów, któ-
rych w tym 20-miljonowym kraju jest
więcej, niż było oficerów w Niemczech
podczas wojny, i jakoby także z dyrek-
tywą zakonu O.O. Jezuitów. Tym się
to wyraźnie nie opłaciło, bo teraz szu-
kają schronienia między innymi aż tak
daleko, jak u nas.

Zresztą nie chcę pisać artykułu polity-
cznego. Powiem tylko, że królestwo
runęło już w Hiszpanji wcześniej. Nie
mam tu na myśli republiki z 1873
roku, ale tę krótkotrwałą, trzymie-
sięczną wojnę ze Stanami Zjednoczonymi
w r. 1898. Skutkiem tej wojny Hisz-
panja straciła ostatnie swe kolonie.
Prześlatała być państwem imperjalistycz-
nym. Federacje, kolonie, to główny
argument idei monarchicznej w czasach
nowoczesnych. Don Alfonso był pogro-
bowcem podwójnym, urodził się już kró-
lem, jako syn nieżyjącego w chwili je-
go urodzin Alfonsa XII-ego, potem jako
pogrobowiec swej monarchji i idei kró-
lewskiej w Hiszpanji. Rozumiął ją.
Zwiedziłszy cudną wystawę w Sewilli,
o wiele bardziej gustowną, kulturalną i
ciekawą, niż ten kermasz monstrualny,
który się nazywał wystawą kolonialną
w Paryżu w 1931 r. Wśród marmurów
i drzew Sewilli był to ostatni krzyk kró-
lewskiej Hiszpanji o kontakt, o wpływy,
o przewodzenie nad kontynentem połud-
niowo — amerykańskim. Dostojnie sen
o wielkości. Jeszcze raz królewską Hisz-
panja zdjęła z głowy koronki swej man-
tyli, aby zarzucić ją jak kulturalną sieć
na kontynent południowo — amerykański.
Z czterech ludów, które odkryły lądy i
morza, które zrobiły panowanie Europy
nad globem, z czterech tych państw:
Hiszpanji, Portugalji, Holandji, Anglii —
Hiszpanja była pierwsza, najszczęśliwsza,
początkowo najpotężniejsza.

Don Alfonso pamiętał, jak brzmiał
jego tytuł:
„Hiszpanji, Kastylii, Leonu, Aragonji, O-
bojga Sycylii, Jerozolim, Nawarry, Grenady,
Toledo, Walencji, Galicji, Majorki i Minor-
ki, Sewilli, Cerdeny, Kordoby, Murcji, Algesi-
ary, Gibraltaru i wysp Kanaryjskich. Indji
Wschodnich i Zachodnich, Indji i kontynentu
oceanicznego, arcyksięstwa austriackiego, księ-
stwa Burgundji, Brabantu i Medjolany, hrabia
Habsburg, Flandrii, Tyrolu i Barcelony, —
...w tytule tym styczą szlaki Kolum-
bowe.”
Wszyscy paszkwilianci, republikanie
przynajmniej, że Don Alfonso był człowie-
kiem odwagi wyjątkowej. Nawet trudno
jest tu użyć wyrazu „przynajmniej”. Jest
to notorycznie wiadome, że stosunek Al-
fonsa XIII-ego do niebezpieczeństw był
stosunkiem zawodowca. Widać też roz-
kosz, z którą poddawał się niebezpie-
czeństwom. Na fotografiach pierwszych
w Europie aeroplanów spotkamy zdjęcia
Alfonsa XIII-ego, który towarzyszył pio-
nierowi awiacji w lotach próbnych. Widział
straszne zamachy na swoje życie.
Kiedy ze śliczną blondynką wracał ze
ślubu, to mógł i krew splamiły jej suk-
nie, bomba ukryta w bukiecie rozszarpa-
ła mnóstwo ludzi, bruk uliczny w tem
miejscu poprostu umył się we wnętrzu
ścianach kościelnych i ludzkich. A nie był

to bynajmniej pierwszy zamach. „Milo-
mi było swój chrzest bojowy otrzymać
wśród żołnierzy francuskich” — powie-
dział po pierwszej bombie, która padła
na niego podczas wizyty w Paryżu. W
czasie wszystkich zamachów zachowy-
wał się spokojnie, z dostojnie powstrzy-
mywaną wesołością. Zastaniając się od
strzałów rewolwerowych anarchisty,
wspinał konia w ten sposób, że kule tra-
fiły w wierzchołek. Jest to człowiek
wielkiej odwagi, zdumiewającej, jakby
zawodowej, jak już powiedziałem, zim-
nej krwi podczas niebezpieczeństwa
śmierci. „Ale on to traci, on wszystko
traci” — mówiła mi dwudziestodwule-
tnia panna, docent filozofji na uniwersyte-
cie Barcelony, nabożna katoliczka o
arystokratycznych manierach i zażarta
republikanka. — „On wszystko traci,
pan nie może sobie wyobrazić, jak mi
go nienawidzimy”.

Don Alfonso „zgrzywał” swych ludzi.
Gdyby wyrażenie „zgrzywać ludzi” ni-
stniało w polityce, musiałoby być dla
niego wynalezione. Wszystkich wier-
nych urzędników, wszystkich sobie od-
danych, a wybitnych ministrów zgrzywał
pokolei, zgrzywał z pewną okrutnością,
czy objętością, czy niedbalstwem.
Zgrał wreszcie Primo de Riverę w chwili,
kiedy mu się zdawało, że czas zleże z
tej spadzistej góry, która nazywa się
dyktatura, a na którą łatwiej jest wejść,
niż zejść. Przypominał trochę jednego ze
swego domu, to jest Ludwika XI-go.
Miał zresztą podobną sytuację. Ludwik
XI-ty przebiegłością i okrucieństwem
musiał zwalczać wszystkie odrodkowe
siły, które w XV-wym wieku rozszarpały
Francję. Alfons XIII-ty miał junty ofi-
cerskie, które toczyły z nim otwartą woj-
nę, miał szlachtę, burżuazję, duchowień-
stwo z różnych przyczyn, różnych pre-
tensji, żądał, uroszczeń — wszystkich
przeciw władzy królewskiej.

Królestwem nie miała już pogo być
Hiszpanja od r. 1898 od utraty swej o-
statniej kolonii. Oto na gruncie wilku-
skim przekonałem zdaje się trochę ludzi,
że nacjonalizm małych narodów są
daleko godniejsze potępienia, niż nacjo-
nalizm narodów wielkich. Regionalizm,
odrębność języka, zwyczajów, kultury,
wszystko to są rzeczy, które należy pod-
trzymywać i pielęgnować w naszym eu-
ropejskim systemacie cywilizacyjnym,
który całą swą istotą przeciwstawia się
standardyzacji. Ale przyszłość polityczna,
ale panowanie polityczne powinno nale-
żeć do wielkich narodów, wielkich, gło-
bokich, głębokimi brzdami worynych
w historję, indywidualności narodowych.
Wyliczyć niektóre z nich, co do których
nie można mieć wątpliwości. Są to:
Francuzi, Rosjanie, Anglicy, Włosi,
Niemcy. Z małych, nielicznych narodów
wybitną indywidualność posiadają Ży-
dzi. Ten nie-naród zawsze pozostanie
narodem, drapiącym się ku panowaniu
politycznemu, tylko w inny sposób. A
Hiszpanie? — W Sewilli, na tej cudnej
wystawie słyszałem wyraźnie krzyk Hisz-
panji, że chce być politycznym narodem.
Republika hiszpańska i ci ich re-
publikanie, będący anachronizmem z
1848 r., żyjącym wśród nas, interesują
się innymi sprawami. Cat.

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Bezkrwawa wojna niemiecko-żydowska

MANIFESTACJE ANTYNIEMIECKIE
W LONDYNIE
LONDYN PAT. — Wczoraj i dzia-
siały odbywały się w Londynie manifesta-
cje antyniemieckie. Wczoraj w dzielnicy
żydowskiej Whitechapel odbył się wiel-
ki wiec żydów z udziałem 5 tysięcy o-
sób, na którym wygłoszono szereg ostr-
wych przemówień, protestujących prze-
ciwko przeladaniu żydów w Niem-
czech. Uchwalono następnie stosowną
rezolucję, która będzie doręczona wła-
dzom niemieckim.

KARA ZA SZERZENIE PŁOTEK
BERLIN PAT. — Sąd doraźny we
Frankfurcie nad Menem skazał na jeden
rok więzienia kupca wędrownego Lo-
ewensteinę za rozpowszechnianie pogło-
sek, że w Wormacji narodowi socjaliści
powiesili jednego żyda. Według zeznań
świadków — jak donosi biuro Conti —
wspomniany żyd po aresztowaniu go po-
pełnił w gmachu wormalckiego ratusza
samobójstwo przez powieszenie się.

ZAMACHY BOMBOWE
W HAMBURGU
BERLIN PAT. — W ciągu soboty i nie-
działy dokonano w Hamburgu dwóch zama-
chów bombowych. Pod pomnik Bismarcka pod-
łożono pakiet materiałów wybuchowych, który
policja zdołała na czas usunąć. Do lokalu
szermurów nieznani sprawcy rzucili trzy
bomby, z których jedna eksplodowała niszcząc
urządzenie wewnętrzne. Ofiar w ludziach nie
było. Policja aresztowała 11 osób.

OBÓZ KONCENTRACYJNY DLA KO-
MUNISTÓW I SOCJALISTÓW
BERLIN PAT. — W Ehrmie utworzono —
nowy obóz koncentracyjny, gdzie umiesz-
czono w ostatnich dniach około 100 wię-
źniów, rekrutujących się z pośród aresz-
towanych socjalistów i komunistów.

PRZEBIEG AKCJI BOJKOTOWEJ
W NIEMCZECH
BERLIN PAT. — Napisy farbami olejnymi
na sztachetach żydowskich pozostały w
ciągu dniem dzisiejszego na miejscu. Napisy
głosem: „Jestem żydem, nie kupujcie u ży-
dów”. Pod napisami umieszczono rysunki pro-
filów żydowskich, gwiazdy Syjonu i swasty-
ki. Jeżeli we środę podjęty będzie znowu bojkot
antyżydowski, na wszystkich żydowskich
przedsiębiorstwach mają być umieszczone na-
pisy „Żyd!” a na sklepach niemieckich —
„Przedsiębiorstwo niemieckie”.

ARESZTOWANIE REKTORA SZKOŁY
TECHNICZNEJ W BONN
BERLIN PAT. — Z Brunswiku donoszą, że
przybyły z Bonn rektor wyższej szkoły tech-
nicznej prof. Gassner został na dworcu aresz-
towany i oddawiony do więzienia. Motywy a-
resztowania nie są dotychczas znane.

Liga rozpoczęła walki o mistrzostwo
KRAKÓW PAT. — W niedzielę na boisku
Cracovji odbyły się pierwsze zawody li-
gowe o mistrzostwo między Cracovją a
benjaminkiem Ligi Podgórzem. Zwycięży-
ła Cracovia 3:0 (2:0). W pierwszej po-
łowie gry przewaga Cracovji, która już
w trzeciej minucie uzyskała pierwszą
bramkę dzięki bramkarzowi Podgórzania
Kubińskiemu, który sam sobie wykopuł
piłkę do bramki. W 8-jej minucie Kossek
podwyższa wynik 2:0.
Po przerwie gra wyrównała się. Pod-
górze coraz bardziej zagrażało bramce
Cracovji, jednak ataki Podgórzania nie
mogą wykazać się cyfrowo. Wreszcie
do głosu przychodzi Cracovia, uzyskując
kilka kornarów, a z jednego z nich w 30
minucie zdobył Malczyk trzecią i ostatnią
bramkę dnia. Sędziował Szejder do-
brze.

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

Wielkie firmy żydowskie południowej Afryki roz-
poczęły bojkot towarów niemieckich ja-
ra, któryby powiedziała sobie: „trzeba lu-
dzi zagladzać, aby nie mogli się bunto-
Niemczech.”

W latarniach samochoodu

Angielskie poprawki do paktu Mussoliniego

ZAMIAST PAKTU—PROTOKUŁ

Francuzi za paktem czterech mocarstw

TELEGRAMY

TITULESCU — TARDIEU

POGROM KOMUNISTÓW W IRLANDJI

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

O Funduszu Pracy

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYKONAWCZEGO

OGŁOSZENIE USTAWY I ROZPORZ. WYK

grodzieńska nowogrodzka

ZNOWU NIEBEZPIECZENSTWO STRAJKU W SZPITALU ŻYDOWSKIM.
W ostatnich czasach szpital żydowski w Grodnie stał się areną ciągłych wałk między personelem a zarządem szpitala. Powodem tego są zaległości poborów personelowi.

W ubiegły piątek personel szpitala otrzymał od naczelnego lekarza p. D-ra A. Lipnika zawiadomienie, że ze względu na wątpliwość czy zarząd szpitala nadal będzie w stanie zabezpieczyć normalne wypłacanie poborów, wypowiada wszystkich zatrudnionych posad. Jednocześnie lekarze przystąpili do wypisywania chorzy do szpitala.

Jak się dowiadujemy, personel szpitalu w odpowiedzi na wypowiedzenie pracy ogłosił strajk. Również chorzy nie chcą opuścić szpitala.

STRAJK W SZKOLE LUDOWEJ TRWA NADAL. Straż personelu nauczycielskiego szkoły ludowej przy gmieinie żydowskiej trwała nadal, a to ze względu na to, że gmina żydowska nie rozpoczęła jeszcze pertraktacji z nauczycielstwem w sprawie likwidacji tego strajku.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE Z. P. O. K. W dniu 6 b. m. o godz. 17-tej w pierwszym terminie i o godz. 17.30 w drugim odbędzie się w sali posiedzeń Sejmiku Grodzieńskiego Doroczne walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z następującym porządkiem dziennym. Zagajenie, wybór prezydium i sprawozdanie z działalności, sprawozdanie kasowe, orzeczenie Komisji Rewizyjnej, sprawozdanie z działalności oddziałów, wybory Zarządu, plan pracy na r. 1933/34, prelimitarż budżetowy, kolne wnioski.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE PATRONATU odbędzie się w dniu 2 b. m. o godz. 13-tej w sali wydz. cyw. Sądu Okręgowego.

ZLIKwidowanie STRAJKU w MOSTACH. Strajk robotników fabryki dykty Braei Konopackich w Mostach został zakończony — wobec polubownego załatwienia usterek między dyrekcją fabryki, a robotnikami.

HERBATKA ARTYSTYCZNA. Zarząd T-wa Opieki nad Dziewczętami — przy współudziale artystów teatru miejskiego urządził w dniu dzisiejszym o g. 20-tej w foyer teatru herbatkę artystyczną.

ZAPATRUJĄ SIĘ PRZED ŚWIETAMI. Kuznielec Mowśa, zam przy ul. Mostowej 6, zameldował o kraździe — przez nieznanych sprawców na jego szkole ze sklepu owoców na sumę około 90 zł.

Kiejko Kazimierz zam. przy ul. Białostockiej zameldował o kraździe na jego szkole przez nieznanych sprawców 2 pudów wadliwy wartości około 60 zł.

PASTWA POZARU w dniu 1 kwietnia o godz. 23-tej we wsi Prokopowce gm. Indurkiej, w stodole Władko Jama wybuchł pożar którego pastwa padła 7 stodoł wraz z paszą i inwentarzem martwym. Straży wyrosła około 15000 zł.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

Dźwiękowe Kino „APOLLO” Dominikańska nr. 26.

WSTEP 49 GROSZY. GRETA GARBO, JOHN BARRYMOORE, JOAN CLAWFORD, WALLACE BEERY i LIONEL BARRYMORE w filmie oznaczonym I nagrodą Akademii Filmowej w Ameryce p. t.

„Ludzie w hotelu”

Najwięcej żądana na rynkach światowych ANG. HERBATA LYONS'A

JUŻ ZE ŚW. EŻYCH ZBIORÓW Jest do nabycia w handlach kolonialn. Żółte opakowanie — 15 groszy Czerwone — 12 groszy

FELICJA ROMANOWSKA.

Wileńska powieść kryminalna

XLVIII
Znow zapadłem w półsen. Koszmarne godziny wleki się w mroku piwnicznym, a żaden odgłos nie dochodził z zewnątrz. Gdy się ocknałem, p o raz już nie wiem który, nie słyszałem szmeru i tarcia, natomiast najwyraźniej obok szelest cychich kio ków. Ktoś potarcił nogą butelkę. Poczułem niewysłowione pragnienie. Dźwięk szkła zbudził we mnie jedną tylko szaloną chęć: pić! Musiałem ciężko westchnąć, bo w następnym sekundzie wionął ku mnie oddech ludzki i zduszony głos zapytał: — Kto tu leży?

Boże!!! To głos Bluma! Nie wierzyłem własnym uszom, a czytelnik zrozumie chyba radość; wszystkie jasności nadziei, błysły w obolałej głowie! Byłem znow przytomny. Powracalem do życia.

Blum, to wy? Tu ja, Mańkowski.

Blum porwał mnie w swe silne ręce. Drgającymi ze wzruszenia palcami rozwiązywał, szarpał więzy, targał mnie niemilosiernie, wreszcie kawałkiem znalezionej szklki przepiłował sznur. Później podtrzymał mnie, abym nie upadł, taki byłem wyczerpany.

Gdzie my jesteśmy?

— My, panie naczelniku, w piwnicy tego przekłętęgo Baru, na rogu Zawalnej i Lidzkiego zaułka. To znana „truszczoła”. Porwali nas tej nocy, teraz musi być wieczór, albo i druga noc. Przez tyle godzin nie dali ani jeść, ani kropli wody, ty! Przekłete bolszewiki! — Zgrzytnął zębami. — Pan zna przecież ten bar? To jest melina

— Wiem, wiem.

— Zrzucili mi na głowę jakiś worek, w usta wpełchnęli szmatę. Miarkowałem jednak wszystko i wiem, że jestymy w tym barze.

— A jakżeście zdołali się uwolnić z więzów?

— Zwyczajnie, panie naczelniku. Rzucając mi na jakieś ostre kanty. Tarem tak długo sznurem o wystający kamień, aż przeplawałem sznur.

Teraz zaczęliśmy się naradzać co robić i jak stąd uciec. Było to bardzo głęboka piwnica. Zapewne miała ongiś okna u góry, zwyczajnie, jak w suterynie, ale teraz zasypała ziemią od zewnątrz. Prócz tego zabite deskami od wewnątrz, żadnej broni,

żadnego narzędzia. Blum macał po ścianach, dotykał przedmiotów, obejrzał wszystko. Oczywiście, główną uwagę skupiliśmy na drzwi. Były zamknięte na klucz, możliwe, że na zasuwę, ale pozatem nie przed stawały nic specjalnego. O rozbiciu zamka mowy być nie mogło, zbyt mocne też, by je wyłamać. Straciłem nadzieję, ale Blum majstrował długo koło zawiasów. Wprawdzie były po przeciwnej stronie, temniemniej wszakże, przy użyciu nadzwyczajnej siły fizycznej może dałyby się wyśadzić. Było tylko zamek był nieco ruchomy, byle się dały trochę przekręcić ukosnie. W końcu Blum znalazł na ziemi krótki kawałek żelaza. Ja miałem podsadzać drzwi od dołu, przy pomocy tej prowizorycznej dźwigni, zaś Blum, zmobilizowawszy wszystkie siły, pchał drzwi ku górze i na zewnątrz.

XLIX
O tej samej mniej więcej porze, a było to (o czem Mańkowski nie mógł wiedzieć) jedenasta w nocy, przed Bar na rogu Zawalnej i Lidzkiego zajeżdżała taksówka nr 167 i wysiadło z niej czterech ludzi, z których trzech było żydów, a jeden Polak. Weszli śmiało do baru, każdy wypił przed bufetem kieliszek wódki, zagryzł śledziem i pokolei zniknął niepostrzeżenie w dalszych apartamentach restauracji. Jeden drugi gabinet były zajęte. Dochodziły z nich wezle głosy, piąckie pomruki, drażniący wyzudaniem śmiech kobiet, krzyki i brzęk szklki. Ale przybyli nie zwracali na to uwagi, nie zachodzili do żadnego gabinetu, nie szukali znajomych. Chykiem przemysłali się pomiędzy stolikami w kierunku, gdzie małe drzwi prowadziły na korytarz, a z tamtych do mieszkania Lejby Chałkina.

było się Walne Zgromadzenie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zgromadzenie zabrała przewodnicząca Związku pani Skotnicka, która przedłożyła sprawozdanie z działalności ogólnej, — następnie przedłożyła sprawozdania przewodniczącej poszczególnej sekcji, a więc finansowej, opieki nad matką i dzieckiem, wychowania obywatelskiego, spraw kobiecych i prasowej następnie przedłożyła sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Już ze sprawozdań wynika, jak wielką pracę przeprowadził Związek we wszystkich dziedzinach i o tej pracy napiszemy niebawem.

Następnie przyjęto prelimitarż budżetowy w dochodach i wydatkach około 50.000 zł.

Po przyjęciu prelimitarża budżetowego dotychczasowa przewodnicząca Z. p. Stefania Skotnicka zrzeka się tej godności i prosiła jej nie wybierać.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego zarządu w skład którego zostały wybrane panie: przewodniczącą staroście Tomirę Neugebauerową, wiceprzewodniczącą burmistrzową Jarmulską, sekretarką p. Gachowską i skarbniczką Rzepecką oraz na członkinie Zarządu pp. Skotnicką Kochanowską, Weberową, Bienkowską i Choitkowską.

Komisję Rewizyjną w następującym składzie: pp. Gutkowską, Kumanową, Biernacką i Kolendowską.

SAMOGONKA PRZEPADŁA. Dwaj mieszkańcy wsi Iwankiewicz Wiktor Błaszczewicz i Piotr Michałczuk zamierzali pedzić samogon i w tym celu będąc pewni, że nikt ich nie spotka, nocą nieśli kompletny aparat gorzelniany.

Cóż kiedy na wszystko ma oczy policja i do wszystkich się wtrąca. Wtrąca się i do Błaszczewicza i aparat zakwestjonowała a ponadto rozpoczęła dochodzenie.

A szczęście było tak blisko.

„ELEONORA”
Ś to Jaska Nr. 1.
wszelkie papiery, materiały biurowe, marskie, kreślarskie, bilety wizytowe i t.p.
CENY KONKURENCYJNE

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki odświeżające
Prow. A. PAKA.

WITOLD JUREWICZ
były majster firmy „Pawel Bure”
Polecza zegarki, biżuterię, srebro, platery oraz wszelką naprawę po cenach znacznie niższych
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4

SKŁAD SUKNA, WEŁNY I JEDWABIU
Z. KAZASKI
WIELKA 36.
Nadeszły
ostatnie nowości
sezonu wiosennego
materiały damskie i męskie na ubrania, suknie i pila.
Ceny wyjątkowo niskie!

Materiał sosnowy,
budulec, przy stacji Ponary do sprzedania dla pp. Osadników Jagiellonowa.
Ceny b. przystępne, można z dostawą. Wiadomość: ul. Zygmuntowska 6-1, godz. 9-3.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie, rewiru 2-go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Zakretowej nr 7, zgodnie z art. 1030 UPC, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 6-go kwietnia 1933 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza nr 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Spółki Firmowej „Kino-Teatr Hollywood — Nadzieja Sawicz Zablocka i Aleksander Pimonow S-ka” majątku ruchomego, składającego się z 350 krzesel i fotelików p. f. „Thonet”, częściowego urządzenia kabiny oraz umebłowania poczekalni, oszacowanego na sumę zł. 4.502.
Komornik H. Lisowski.

DŹWIĘKOWE KINO „REWJA”
Sala Miejska
Ostrobramska 5,
Sensacyjny nadprogram.
Specjalny film z procesu

„CASINO”
Wielka 47 — tel. 15-41

„PAN”
Wielka 42, tel. 528

„HELIOS”

„ŚWIATOWID”
Mickiewicza 9.

„LUX”
Mickiewicza 11

„KŁAWA RODU MANDARYNÓW”
Dramat miłości i zemsty. W rol. gł. uroczą Chinka ANNA MAY WONG i WARNER CLAUD.
Pożatem przepiękny film polski w-g H. SIENKIEWICZA p.t.
JANKO MUZYKANI

„CZASOPISMA”

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie, rewiru 2-go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Zakretowej nr 7, zgodnie z art. 1030 UPC, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 6-go kwietnia 1933 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza nr 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Spółki Firmowej „Kino-Teatr Hollywood — Nadzieja Sawicz Zablocka i Aleksander Pimonow S-ka” majątku ruchomego, składającego się z 350 krzesel i fotelików p. f. „Thonet”, częściowego urządzenia kabiny oraz umebłowania poczekalni, oszacowanego na sumę zł. 4.502.
Komornik H. Lisowski.

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

„PŁOMIEN” Piwna 5
Sprzedaj również na raty

Największy i najpiękniejszy przebój sezonu

NIEPOTRZEBNA
Ceny: balkon 30 gr., Parter od 49 gr.

Rity Gorgonowej
Początek o godzinie 5 tel w soboty i niedziele od godz. 3-ej.

Węgierska Miłość
Dziś uroczysta premiera
Pierwszy Super Szl gier Produkcji Węgierskiej p. t.

„ROZSI BARSONI”
Wspaniale arcydzieło filmowe pulsujące wspaniałym rytmem
Wspaniale arcydzieło filmowe pulsujące wspaniałym rytmem. Film owiany czarem węgierskiej muzyki. Nad program: Uroczajone dodatki dźwięk we i najnowszy tygodnik dźwiękowy F. x.

„ROMEO I JULCIA”
Arcydowcipna i najweselsza komedia.
W rol. gł. ZULA POGORZELSKA, ADOLF DYMSZA, KONRAD TOM, ANTONI FERTNER i inni. Rewelacyjny scenariusz! Balkon 49 gr., parter na 1 s. 80 gr., na pozost. od 90 gr. Początek s. o godz. 4, 6, 8, i 10,20.

„SMIECH W PIEKLE”
Nowy temat! Originalna treść! Fenomenalna gra. Mistrzowska reżyserja, wkrótce w kinie

„TOMMY BOY”
Dziś Rewelacja obecnego sezonu!
W roli głównej ulubieniec publiczności CLARK GABLE i uroczą gwiazdą BADGE EVANS. Cały świat pełen jest zachwytu dla tego fenomenalnego filmu. Akcja toczy się na tle przepysznej przyrody. Malownicze widoki! Emocjonująca wyścigi konne. Nad program: „NIEZŁOSNE BĘBNY” — arcyw. komedia dźwiękowa w 2 akt. z udziałem znanych komików FLIP i FLAP.

„KŁAWA RODU MANDARYNÓW”
Dramat miłości i zemsty. W rol. gł. uroczą Chinka ANNA MAY WONG i WARNER CLAUD.
Pożatem przepiękny film polski w-g H. SIENKIEWICZA p.t.
JANKO MUZYKANI

Radjo wileńskie
PONIEDZIAŁEK, dnia 3 kwietnia
11.40 — Przegląd prasy.
12.10 — Muzyka z placy.
13.20 — Kom. meteor.
14.40 — Program dzienny.
14.45 — Muzyka popularna (płyty)
15.15 — Giełda rolna.
15.25 — Audycja dla dzieci
15.55 — Kwadrans Beethovena (płyty)
16.10 — Pogad. muzyczna prof. Michała Józefowicza.
16.25 — Lekcja francuskiego
16.40 — Odczyt.
17.00 — Pieśni estońskie
17.25 — Komunikaty
17.30 — Konkent.
17.55 — Program na wtorek
18.00 — Odczyt.
18.20 — Wiad. bieżące
18.25 — Muzyka taneczna (płyty)
18.40 — Powojenna polityka narodowa
18.55 — Rozmait.
19.00 — Codzienny odcinek powieściowy.
19.10 — Rozmait.
19.15 — Wil. kom. sportowy.
19.30 — „Na widnokręgu”
19.45 — Pras. dz. radj.
20.00 — Sierzyńska techn.
20.15 — „Noc miłości” — fantazja operowa - operetkowa
22.45 — Muzyka
22.55 — Kom. meteor.
23.00 — Muzyka tan.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie, rewiru 2-go z siedzibą w Wilnie, przy ul. Zakretowej nr 7, zgodnie z art. 1030 UPC, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 6-go kwietnia 1933 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza nr 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Spółki Firmowej „Kino-Teatr Hollywood — Nadzieja Sawicz Zablocka i Aleksander Pimonow S-ka” majątku ruchomego, składającego się z 350 krzesel i fotelików p. f. „Thonet”, częściowego urządzenia kabiny oraz umebłowania poczekalni, oszacowanego na sumę zł. 4.502.
Komornik H. Lisowski.

„NASIONA”
Konieczny, tymok, sradeli i różnych innych roślin pastewnych oraz kulinów
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalno 11-a.

„KUPNO I SPRZEDAŻ”
KUPIE
majątek maszynę do pisania używaną w dobrym stanie. Oferty do Adm. inistracji „Słowa” pod A. W. M. N.

„JAJA WYLEGOWE”
od kur Rnoce Island rad (Karmazynowy) i gredone złotym drożdżem na wystawie drożdży w Wilnie w grudniu 1932 r. — sprzedaje Hodowia Drobia M. Plater Zyberk maj. Pokrajczyna poczta Niemcuzyn. — Informacje, zamówienia i odbiór pocztą lub Wilno, ul. Stefańska 29 tel. 447. codziennie od godziny 9 do 14-jej Jan Plater-Zyberk.

„TANIO”
Domek z placem obszaru 1500 sążni kw. urocz. położony na Soltaniskach do sprzedania. Las sosnowy. Miejscowość słoneczna. Wiadomość w Adm. „Słowa”.

„JAJA WYLEGOWE”
od kur Rnoce Island rad (Karmazynowy) i gredone złotym drożdżem na wystawie drożdży w Wilnie w grudniu 1932 r. — sprzedaje Hodowia Drobia M. Plater Zyberk maj. Pokrajczyna poczta Niemcuzyn. — Informacje, zamówienia i odbiór pocztą lub Wilno, ul. Stefańska 29 tel. 447. codziennie od godziny 9 do 14-jej Jan Plater-Zyberk.

„JAJA WYLEGOWE”
od kur Rnoce Island rad (Karmazynowy) i gredone złotym drożdżem na wystawie drożdży w Wilnie w grudniu 1932 r. — sprzedaje Hodowia Drobia M. Plater Zyberk maj. Pokrajczyna poczta Niemcuzyn. — Informacje, zamówienia i odbiór pocztą lub Wilno, ul. Stefańska 29 tel. 447. codziennie od godziny 9 do 14-jej Jan Plater-Zyberk.

„JAJA WYLEGOWE”
od kur Rnoce Island rad (Karmazynowy) i gredone złotym drożdżem na wystawie drożdży w Wilnie w grudniu 1932 r. — sprzedaje Hodowia Drobia M. Plater Zyberk maj. Pokrajczyna poczta Niemcuzyn. — Informacje, zamówienia i odbiór pocztą lub Wilno, ul. Stefańska 29 tel. 447. codziennie od godziny 9 do 14-jej Jan Plater-Zyberk.

„JAJA WYLEGOWE”
od kur Rnoce Island rad (Karmazynowy) i gredone złotym drożdżem na wystawie drożdży w Wilnie w grudniu 1932 r. — sprzedaje Hodowia Drobia M. Plater Zyberk maj. Pokrajczyna poczta Niemcuzyn. — Informacje, zamówienia i odbiór pocztą lub Wilno, ul. Stefańska 29 tel. 447. codziennie od godziny 9 do 14-jej Jan Plater-Zyberk.

„JAJA WYLEGOWE”
od kur Rnoce Island rad (Karmazynowy) i gredone złotym drożdżem na wystawie drożdży w Wilnie w grudniu 1932 r. — sprzedaje Hodowia Drobia M. Plater Zyberk maj. Pokrajczyna poczta Niemcuzyn. — Informacje, zamówienia i odbiór pocztą lub Wilno, ul. Stefańska 29 tel. 447. codziennie od godziny 9 do 14-jej Jan Plater-Zyberk.